Nr. 37. w Srodę

dnia 13. Lutego 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 11. Lutego. — Morningpost donosi, że konferencye pokojowe może jnż w przyszły poniedziałek się rozpoczną. Stać się łatwo może, iż przy wielostronném dobrém usposobieniu, układy bez preliminaryi rozpoczną się na pewnéj ogólnéj zasadzie pokojowéj.

Berlin, 12. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać ces. francuskiemu kapitanowi artyleryi de Brettes w Paryżu, byłemu kapitanowi i sekretarzowi sądu powiatowego Czott w Trebnicy i dyrektorowi muzyki Commer w Berlinie order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież bahnmeistrowi Bergman w Lippstadt, konduktorowi parochodu Biek w Waburgu i dozorcy chorych Wetzel w Berlinie, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 11. Lutego. — W obu izbach przyjdzie do rozpraw nad formalném upoważnieniem rządu do zniesienia bonifikacyi od wyprowadzanego spirytusu. Gdy komisya izby panów wniosła o przedłożenie rozporządzenia tego do potwierdzenia na przypadek, żeby w ciągu periodu wypalania sprirytusu nie było uchylone, komisye izby deputowanych postanowiły wszystkiemi głosami przeciw jednemu wniosek o przedłożenie powtórne tego rozporządzenia odrzucić.

(Kor. Cz.) Wielkie tu oczekiwanie, jaki rezultat będą miały obrady bundestagu nad wnioskiem gabinetu wiedeńskiego, w którym tenże wzywa państwa niemieckie, aby przyjęły pięciopunktową podstawę preliminaryów pokoju i zobowiązały się do utrzymania jéj w zupełności, tak jak przez Austryą i strony wojujące była określoną. W skutku takowego przyjęcia bundestag ma zyskać prawo do wzięcia udziału w przyszłym kongresie. Nie trzeba zbyt daleko sięgać, aby nie poznać, że wniosek ten ma w téj chwili nie mało dla Prus ambarasującego. Jeżeli go bundestag przyjmie, to Austrya stanie się rzeczywistym mandataryuszem Niemiec w przyszłym kongresie, bo żeby związek niemiecki miał być przez udzielnego pełnomocnika reprezentowanym, jak sobie przed innemi Saksonia i Bawarya, w ogóle tak zwani Bemberczycy, życzą, tego Austrya nie ma zapewne na myśli, a Prusy tém mniéj, zwłaszcza w téj chwili, w któréj udział Prus w konferencyach nie jest jeszcze zapewniony. W skutku przyjęcia przez bundestag powyższego wniosku mogłoby przyjść do tego, że Austrya reprezentując w kongresie związek niemiecki, reprezentowałaby poniekąd i Prusy, jako członka związku, obowiązanego stósować się do tegoż uchwały. Możeby w takim razie mocarstwa zachodnie trudniejszemi jeszcze były w przypuszczeniu Prus, jako państwa europejskiego do konferencyi. A jednak Prusy w takim tylko, a nie innym charakterze mogą mieć w nich udział. Lecz i jako państwu niemieckiemu trudno Prusom przystać na to, aby Niemcy tylko przez samę Austryą były w kongresie reprezentowane. Nie mając i królestwa drugiego rzędu ochoty przystać na to bezwarunkowo, skoro domagają się udzielnéj reprezentacyi. Ten bowiem byl cel ostatniego pobytu ministra saskiego pana Beusta w Berlinie. Rezultat więc wniosku gabinetu austryackiego w bundestagu trudno przewidzieć jakim będzie. Że dziś się nie rozstrzygnie, można uważać, zdaje mi się, za pewne. Wniosek pójdzie do wydziałów bundestagu, poleży w nich przez niejaki czas, a w końcu, gdy preliminarya pokoju będą ostatecznie umówione, załatwiony będzie protokółem, który nie przynosząc żadnéj stronie uszczerbku, da nowy dowód światu o podrzędnem w polityce europejskiéj znaczeniu związku niemieckiego.

Lecz jest inna jeszcze przyczyna, dla któréj Prusy odwrócić, a przynajmniéj odroczyć pragną przyjęcie wniosku austryackiego. Przyczyna ta leży w punkcie piątym podstawy preliminaryjnéj. W zgodzie z całem dotychczasowém postępowaniem swojem, Prusy, popierając moralnie podstawę pokoju, nie chcą zobowiezywać się przed czasem do czynnego popierania tego, co nie jest dotąd określone, i co właśnie może się stać przyczyną zerwania konferencyi. Decyzyą swoję pragną więc Prusy zawiesić aż do chwili, w któréj punkta przedugodne będą ostatecznie określone i przyjęte. Jeżeli do zgody nie przyjdzie, stanowisko Prus pozostanie takiem, jakiem było dotąd. Na témże co dotąd stanowisku chciałyby Prusy utrzymać i Niemcy. Austrya w pośredniczącéj polityce swojéj posunęła się o krok daléj, wskazawszy przyjętemi pięcią punktami granicę, za którą leży dla niéj wojna. O ile więc Austryi zależy na tém, aby pięcio-punktowa podstawa była przez Bundestag przyjęta, o tyle Prusom zależy na tém, aby przyjętą nie była. Kwestya ta ważniejszą się dziś dla Prus być zdaje, niż kwestya udziału w obradach nad punktami przedugodnemi. Prusy lękają się, może nie bez słuszności, aby przyjęcie przez nie i przez Niemcy pięciu punktów gwarancyjnych, a tém samém przystąpienie całéj Europy do koalicyi, zamiast ułatwić, nie utrudniło zawarcia pokoju, obudzając w mocarstwach zachodnich chęć zerwania układów, w przekonaniu, że cała Europa obróci wtedy oręż swój przeciwko Rosyi. Wniosek ten nie byłby jeszcze wyrokiem ani dla Prus ani nawet dla Austryi, bo logiczna słuszność jego zależałaby jeszcze od rozstrzygnienia pytania, kto rzeczywiscie zerwał układy. Wszakże Prusy mniemają działać w myśli pokoju, gdy się wstrzymują z ostateczném przyjęciem w mowie będących warunków.

Być może, że w konferencyach preliminaryjnych Prusy nie będą miały udziału, ale że mieć go będą w obradach kongresu, to nie podpada wątpliwości. Prusy podpisane są we wszystkich dawniejszych rosyjsko-tureckich-europejskich traktatach, mianowicie w traktacie cieśnin z 1841. r. Traktaty te

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.
Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg)

Nie minęła godzina, znowu usłyszano turkot przed gankiem, a odgłos dzwonka się rozległ. Wojciech drzwi otworzył, obecni padli na kolana, chory nawet podniósłszy się nieco na łóżku, głowę na piersi spuścił; wszedł kapłan niosąc Przenajświętszy Sakrament.

Wszyscy powychodzili z pokoju, a sędziwy pasterz towarzysza lat dziecinnych, kolegę szkolnego, przyjaciela całego życia na śmierć przygotowywać zaczął; zaczęła się spowiedź. Spowiedź! jakaż myśl wielka w tém jednéin słowie się mieści! Spowiedź! w któréj człowiek staje przed równym sobie człowiekiem, ale człowiek grzeszny w obec namiestnika Boga. Jeden ze skruchą się korzy, drugi przebacza w imieniu nieskończonéj dobroci, nieskończonego miłosierdzia! Jeżeli ostateczném wyznaniem grzechów naszych kończemy rachunek ze światem, jakąż nam siłę do opuszczenia tych których w sieroctwie zostawujemy na ziemi, jakąż nam ufność do stawania przed wiekuistym tronem nadaje sakrament ostatniego namaszczenia, ten, że tak powiem, drugi chrzest człowieka! Bo jeżeli pierwszy z pierworodnego grzechu nas oczyszcza, drugi otwiera wrota wieczności wtedy, kiedy życie stygnąć się zdaje, a zbliża się chwila, w któréj dusza od ziemskich uwolniona więzów już chce wracać zkąd początek wzięła.

Dopełnieniem chrześciańskich obowiązków wysilony starzec odpoczywał, ustały bole, lżéj oddychał, jakaś niezwykła swoboda, błogość, spokój przesilenie w chorobie zwiastować się zdawały. I istotnie zbliżała się przesilenia chwila, śmierci nad życiem, duszy nad ciałem, tego co go tam czekało nad tém co tu wycierpiał. Obok niego sędziwy kapłan modlitwy odmawiał, i synowie klęcząc prosili Boga za ojcem i stary Wojciech z niemi, bo wszakże i on do tejże saméj rodziny należał! Godzina szła za godziną, noc przemijała! Z pierwszym brzaskiem poranku choroba na nowo się wzmogła, gorączka coraz była silniejszą. Starzec kazał odsunąć parawan zasłaniający okno, chciał raz jeszcze wschód jutrzenki obaczyć, a gdy pierwsze promienia słońca oświeciły pokój, wpatrywał się w nie, nie z żalem opuszczejącego, ale jakby z radością witającego nowe życie. Nie długo to trwało, bo ostatnia walka długo trwać nie mogła. Wyczerpane siły wątleć poczęły, ojciec skinął na dzieci, chciał do nich mówić, już nie mógł, sieroty przycisnął do serca, spojrzał żegnającém okiem na Wojciecha, wyciągnął rękę, westchnął i skonał, a ręka błogosławiąca bezwładnie obok niego upadła, i zegar na ścianie godzinę bić zaczął, sprężyna pękła, zegar się zatrzymał!

W małym drewnianym wiejskim kościółku żałobne odbywało się nabożeństwo. Nie było tam próżnéj wystawy, niepotrzebnego wytworu, lecz było skromnie, ubogo, pobożnie. W pośrodku kościoła na katafalku spoczywała trumna czarnym kirem okryta, a na niéj godła wojskowego stanu. Przed trumną na wezgłowiu dwa żołnierskie krzyże, jedyna nagroda kilkudziesięcioletniego zawodu, nieraz okupiona krwią własną. Do koła paliło się światło. Kościół nie zapełniał tłum ciekawych, cisnący się zazwyczaj jakby na widowisko jakie; nie było też i pusto, bo cicha i poczciwa cnota ma rozgłos pomiędzy poczciwemi ludźmi, a kto jéj za życia hołd oddawał, ten i po śmierci przyjdzie oddać ostatnią posługę, za umarłym się pomodlić. Koledzy, sąsiedzi, wiesniacy napełniali Pański przybytek, a pomiędzy niemi któż po tym wewnętrznym i prawdziwym żalu nie poznał pozostałych sierot, nie dostrzegł starego Wojciecha; wszakże i on teraz pozostał sam jeden na ziemi! Msza żałobna się zakończyła, odśpiewano *requiem*, a nim zwłoki wyniesiono na wieczny spoczynek, czcigodny proboszcz z ciężkąścią na ambonę wstąpiwszy, drżącym i wzruszonym głosem przemówił; przeszedł w krótkości cały bieg życia zmarłego, całe pasmo nieustannego poświęcenia się dla drugich, zapomnienia o sobie, zdanie się na wolę Najwyższego. I słowa jego były jasne jak prawda, silne jak przekonanie, poru-

albo mają być zniesione albo zmienione. Aby akt ten miał niezaprzeczoną moc prawa, powinien być dokonany za przyzwoleniem wszystkich dawniejszych kontrahentów. Tak chce miec i prawo prywatne i prawo narodów. Może być, że Prusy powołane będą tylko do podpisania nowego traktatu, zarówno z kilku innemi państwami drugiego rzędu. Byłoby to nową zmianą w polityczném systemie państw europejskich. Równowagę tworzyłoby nie pięciu, lecz czterech. Prusy są za potężne, aby do tego przyjść mogło. Skończy się więc na tém, że Prusy zostaną przy swém prawie, i nie pod jedną, to pod drugą formą zajmą przynależące sobie miejsce w kongresie.

Południowy teatr wojny.

Marsylia, 9. Lutego. — Przybił tu parowiec »Carmel z Konstantynopola z wiadomościami z d. 31. Stycznia. Według nadeszłych tam wiadomości z Krymu, na całym półwyspie nigdzie nie było widać ruchu między wojskiem rosyjskiém. Z północnych warowni wciąż strzelano do Sewastopola, a żwawość ognia podwoiła się w dniach ostatnich. Rozkaz więc który miał nadejść z Petersburga do jenerałów rosyjskich widać był niebezwarunkowy. — Obrady między posłami zagranicznymi a ministrami tureckiemi względem praw chrześcijańskich poddanych Porty ukończyły się. Zamknięcie posiedzeń obchodzono wielkim dyplomatycznym bankietem. Pruski poseł nie zasiadał na tych konferencyach, ale też nieprotestował przeciw nim. — Izmail basza wyjechał do Trebizondy, i uda się ztamtąd do armii anatolskiéj, która teraz jest opatrzona w dostateczną żywność. Wybuchłe rozruchy pomiędzy basziboznkami w Szumli przytłumiono.

Nowa Pruska gazeta pisze o zawieszeniu broni: Zawieszenie broni ma być zawartem dopiero przy rozpoczęciu konferencyi w Paryżu, i jak nam z Londynu piszą, ma się ono rościągać na żadanie wyraźne Anglii tylko do d. 10. Marca. W każdym razie myśli Anglia o blokadzie, którąby niechybnie nastąpiła, gdyby przy spłynieniu lodów pokój nie miał być jeszcze zawartym. Przeciwnie pisze nam litografowana korespondencya wiedeńska: Dowiadujemy się z dobrego źródła, że zawieszenie broni w Paryżu zawartem będzie na 3 miesiące za wypowiedzeniem 15 dniowem. Stronom wojującym ma być w czasie tym dozwolonem, miejsca, jakie zajmują, opatrzyć wojskiem i żywnością. W logiczném następstwie ukażą się floty sprzymierzone na Bałtyku w miesiącu Kwietniu, jakeśmy to już wyrazili w jednym dawniejszym liście. Jedna z wielkich trudności, jakie kongres ma do usunięcia, tworzyć będzie, jak to dziś już słyszymy, zajęcie niektórych punktów terytoryum sundskiego przez obce wojska po zawarciu pokoju. Nie dość często możem zwracać uwagę na to, że Orient wtenczas dopiero w daleko wyższym stopniu obchodzić będzie Europę, gdy wojna ukończoną będzie, gdy wewnętrzne reformy staną się rzeczywistością i kraje te cudowne otworzą łono swe cywilizacyi europejskiéj. Jako wstęp tego, czego tam oczekiwać się godzi, pokazuje się już teraz, gdy równie duchowieństwo świeckie jako i wyższy klerus grecki nie unicki w Turcyi znajduje się w pewnym drażliwym stanie. Bo reforma sądownictwa, spowodowana wnioskiem komisyi, odbierze nietylko szeikom ul Islam ale i biskupom greckim prawo, rozstrzygać nad poddanymi sułtana. Przez to sądzi się turecki i grecki klerus w swych prawach pokrzywdzonym i boją się, aby nie przyczynili porcie wiele nieprzyjemności. Dla tego, jak się z pewnością dowiadujemy, wniesiono, aby księstwa naddunajskie, jako i część dystryktów sławiańskich obsadzoną była przez wojska austryackie i zachodnich mocarstw, aż potrzebne reformy w organizacyi i administracyi Turcyi zupełnie wprowadzone zostaną. Słyszymy, iż zamierzają w kraju zostawić jako wojsko okupacyjne 10,000 ludzi z każdego z mocarstw sprzymierzonych. Obawiać się należy, aby i Rosya nie żądała ze swéj strony udziału w tém obsadzeniu przez swe wojska, i żeby nie wyszła z paszaliku Karsu i Bajazydu.

Królestwo polskie.

Warszawa, 8. Lutego. — W dniu 9. Lutego r. b. o godz. w pół do 11. z rana, to jest w sobotę, odbędzie się w katedrze św. Trójcy, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. jenerał feldmarszałka ks. warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, namiestnika królestwa Polskiego; na takowem nabożeństwie mają być obecnymi wszyscy pp. jenerałowie, wyżsi dygnitarze, naczelnicy władz rządowych i urzędnicy w mundurach; Ci co zaś mają vice-mundury haftowane, to w tychże vice-mundurach; Cywilni urzędnicy mają być w białych krawatach, czarnych pantalonach i grubéj żałobie. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego, wszyscy udadzą się za podróżnym karawanem do nadbrzeża Wisły.

— W ukazie najw. na dniu 27. Grudnia 1855. r., za własnoręcznym JC. Mości podpisem do senatu rządzącego wydanym, wyrażono: »Ze względu na rozciągłość i wielostronność zatrudnień tych jenerał gubernatorów, którym, prócz właściwych ich urzędom obowiązków, był tymczasowo polecony zarząd niektórych okręgów naukowych, uznaliśmy za stosowne, zarząd naukowych okręgów polecić szczególnym kuratorom, zgodnie z ustawą 25. Czerwca 1835. roku. W skutek tego, najmiłościwiéj uwalniając teraz Czernichowskiego, Połtawskiego i Charkowskiego jenerał gubernatora, naszego jenerał adjutanta, jenerał lejtnanta Kokoszkina, od zarządzania charkowskim okręgiem naukowym rozkazujemy być kuratorem tegoż okręgu senatorowi i zostającemu przy ministerstwie spraw zagranicznych, radzcy tajnemu Katakazi I. z pozostawieniem go w godności senatora. Rządzący senat nie zaniecha uczynić w skutek tego należytych rozporządzeń.

— Doszła nas wiadomość: że z grona dziewic tutejszych, znowu nam ubyła jedna, bo otóż w dniu 30. z. m., pobłogosławiony został w kościele katedralnym w Wrocławiu, związek małżeński, zawarty pomiędzy Konstancyą hr. Potulicką, córką Teresy z hr. Mielżyńskich, i sp. Kacpra hr. Potulickiego, dóbr Obory pod Warszawą, oraz innych włości dziedzica; a Zygmuntem hr. Skórzewskim, synem Maryanny z Lipskich, i Rajmunda hrabiostwa Skórzewskich, z Czerniejewa pod Poznaniem.

— W dniu wczorajszym, następujący dygnitarze pełnili deżur przy zwłokach ś. p. feldmarszałka ks. warszawskiego namiestnika królestwa: Od godz. 10éj rano do 6éj wieczorem: radzca tajny senator Rogaziński, rzecz. radz. st. Engelhardt i radz. st. Korzeniowski. Od 6éj wieczorem do 2éj po północy: radzca tajny senator Cichorski, rzecz. rad. st. Kruse, rad. st. Modzelewski. Dziś zaś od 2éj po północy do 10éj rano: rzecz. radz. st. Dziedzicki, rzecz. r. st. bar. Sasse i radz. stanu Klemensowski.

Rosya.

Petersburg. — Nowiny dworu. — W dniu 26. Stycznia, kawaler Lobo de Moira, nowo akredytowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla portugalskiego przy dworze cesarskim, był przyjętym na audyencyi przez cesarza, i miał zaszczyt złożyć JCMości listy swoje wierzytelne.

— Inwalid Ruski zamieszcza pod d. 3. co następuje: z powodu śmierci jenerała feldmarszałka księcia warszawskiego, hr. Paskiekwicza erywańskiego, zamianował Naj. Pan pod d. 1. Lutego członka rady państwa jenerała adjutanta, jenerała artyleryi księcia Gorczakowa II., naczelnym dowódzcą armii zachodniéj i centralnéj, tudzież namiestnikiem Królestwa Polskiego, ze wszystkiemi prawami, jakie się przynależą godności wodza i namiestnika. Pułki noszące nazwisko księcia Paskiewicza zatrzymają je na na pamiątkę jego wielkich zasług.

Francya.

Paryż, 6. Lutego. — Monitor dzisiejszy nie zawiera żadnéj urzędowéj wiadomości: część nieurządowa zawiera wykaz winobrania w prowincyi Kadyx. Hotel poselstwa rosyjskiego całkiem już urządzono do przyjęcia obu pełnomocników hr. Orłowa i Brunnowa. Przybycia ich spodziewają się tu 15go lub 16go m. b. Przez wybór pana Brunnowa sądzą, że poseł rosyjski chciał się okazać Anglii dogodnym, bo dyplomata ten dobrą z Anglii wywiózł pamięć. Onegdaj wielki był bal maskowy w salonach wielkiego ministra hr. Tacher de la Pagerie. Kilkanaście par kadrillu w kostiumach z czasów Ludwika XV. w neapolitańskim stroju narodowym bardzo się podobały. Miłą niespodziankę sprawiło 8 flaszek wina szampańskiego wielkości kolosalnéj tańczących nader poważnie menueta. Na dany znak otworzyły się flaszki w poprzek, z nich wyskoczyło 8 flisów puszczających się w pląsy Guinar. Cesarz i książę Napoleon byli długi czas w »domino incognito« i bawili się wesoło z wielu gośćmi balu.

— W skutek nowego podziału parafii w Paryżu miał złożyć posadę swą ksiądz proboszcz kościoła Sgo Wincentego a Paulo.

— Przedstawienie nowéj opery 3 aktowéj Halevego, podług tekstu Canné i Barbier, przysposabia się w operze scenicznéj.

— Mówią, że administracya połączonych omnibusów paryskich taryfę jazdy ma zmienić w ten sposób, aby za nie płacono w godzinach porannych, jako i w dwóch lub trzech wieczorach tylko po 15 centimów. Przez co zamie-

---

szające jak te łzy, które starzec nad grobem starca wylewał. Nie o podal od kościoła, wśród brzozowego lasku pochowano na smętarzu zwłoki Józefa Polińskiego. Minęła jesień, zima, nastąpiła wiosna, a tak jak się wszystko na świecie zaciera, zacierać się zaczął ślad niedawno usypanéj mogiły; obrosła trawą, nie jeden nawet kwiatek na niéj zakwitnął, krzyż tylko wznosząc się nad nią wskazywał miejsce ostatniego spoczynku, a przechodzący obok wieśniacy odmawiali wieczne odpocznienie!

Józef Poliński, potomek dawnego szlacheckiego domu, urodził się w Lubelskiém w ostatnich latach panowania Augusta III. Ojciec jego Rafał, rotmistrz kawaleryi narodowéj, dawny wojak, jeżeli niezapamiętał Szweda, czynny miał udział podczas siedmioletniéj wojny, nie raz się za hajdamakami po ukraińskich stepach uganiał. Z przekonania przywiązany do stronnictwa saskiego, skoro Poniatowski wstąpił na tron, opuścił wojskową służbę. Pierwszy związek konfederacyi barskiéj ujrzał go znowu na koniu. Po kilkoletniéj wojaczce, konfederacya przytłumioną została, a kto mógł, powrócił do domu. Odtąd Rafał zamknął się w Leśnejwoli, małéj wioszczynie, jedynéj pozostałości ze znacznéj ojcowizny; ale nie długo odpoczywał po znojach. Już nie młody, nie jedną naznaczony blizną, podupadły na zdrowiu i na duchu, w rok późniéj wstąpił do grobu, zostawiwszy żonę i małoletniego syna. Józef Poliński wychowany starannie przez matkę, zaledwo z lat dziecinnych wyszedł, zaledwo poczuł się młodzianem poszedł śladem wskazanym przez ojca, chwycił za oręż, i usłudze ojczyzny życie swoje poświęcił. Po rozbiorze kraju utraciwszy matkę, ożenił się i na wsi osiadł. Spokojne domowe pożycie rokowało mu szczęście: młoda, przystojna i poczciwa żona, dwóch synów, skromny ale wystarczający przy pracy kawałek chleba, i czegoż więcéj potrzeba dla człowieka, któren już dużo wycierpiał a na małém przestawać umie. Ale przejście nasze na tym padole jest tylko próbą, opatrzność ciągle nas doświadcza, bo kto po nagrodę idzie, godnym jéj stać się powinien; próby zaś, przez które Józef Poliński miał przechodzić, dopiero się zaczynały. Nie minęło lat kilka, umarła mu żona. Tak nagłym uderzony gromem, ręce mu opadły od pracy, odstąpiła odwaga; a jeżeli w przyszłości dzieci były dla niego nadzieją, mogły się stać pociechą, w teraźniejszości czuł się usamotnionym, sierotą! Zostawiwszy synów pod opieką bliskiéj krewnéj, dostał się za granicę. Właśnie wiek XVIII. kończył się tą wielką epopeją, któréj brakuje tylko drugiego Homera aby ją potomności podał! Włoska kampania podziwieniem napełniała świat cały, a olbrzymi swój zawód poczynał ów Bonaparte, o którym w lat kilkanaście późniéj tak słusznie powiedziano: że przeszłą sławę przyćmił, a przyszłą niepodobną uczynił. [1]) Poliński zaciągnął się do legii nadwiślańskiéj wtedy, kiedy młody wódz rzeczypospolitéj francuskiéj powróciwszy z Egiptu, pod Marengo odniósł zwycięztwo i powtórnie stał się panem całéj włoskiéj krainy. Odtąd wszystkie Napoleona wojny odbył pod bronią; ujrzał się wprawdzie w roku 1807 w Polsce, ale zaledwo miał czas dzieci przycisnąć do serca, do nowych bojów wezwała go powinność i z nad brzegów Niemna przerzuciła nad brzegi Tagu i Mancanaresu. Znalazł się późniéj w śnieżnych zamieciach północy, a w latach 1813 i 1814 dotrwał do końca, wierności dochował. W Fontainebleau Napoleon zrzekł się francuskiéj korony, Polaków od przysięgi uwolnił, a wspaniałomyślny mocarz północy przytuliwszy ich do siebie, dozwolił im z bronią w ręku do ojczyzny powrócić. I Poliński powrócił z niemi, połączył się z dziećmi swojemi. Porzuciwszy wojskową służbę, opatrzony nie wielką wysłużoną płacą, ozdobiony wojskowemi krzyżami, ale ranami okryty, osiadł w Leśnejwoli, rodzinnéj wiosce, i tam 4go Października 1816 roku życia dokonał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

[1]) Le Prince de Metternich dans un cercle de Vienne s'adre-sant un jour à John William Ward: »N'est-il pas vrai dit-il, que Napoléon a porté trop haut son ambition?« — »Il est vrai, lui répondit Ward, Napoléon a fait terne toute gloire passée, et impossible toute g'oire à venir.
(Conversations de Lord Bejron avec Lady Blessington.)

rzają tanią sposobność nastręczyć jeżdżenia dla familij, które z oszczędności w ostatnich kończynach miasta mieszkają.

— Nietylko zboże i mąka, ale i inne artykuły do potrzeb domowych nieoznaczone, jak np. cukier, świece, olej znacznie temi dniami staniały.

— Wczoraj w nocy było w Paryżu 817 balów publicznych, na których bawiło się 300,000 ludzi z różnego stanu, prócz tego liczą prywatnych około 300. Chociaż nie braknie tu na muzykusach, musiano jednak zażądać w téj mierze pomocy z prowincyi muzyki wojskowéj.

— Rozpoczęto już w pałacu przemysłowym z wyłożeniem przedmiotów, jakie właściciele darowali na korzyść poległych i rannych w armii wchodniéj, i które mają być wylosowane. Wartość tych przedmiotów cenią wyżéj, niż pół miliona franków. Los kosztuje 1 frank.

— Usposobienie w wyższych sferach przemawia ciągle za pokojem. W Tuileryach nie wątpi nikt już o błogim rezultacie konferencyi. Starają się nawet unikać wszelkiéj manifestacyi wojennéj. Siecle, który poważał się bezustanku prawić przeciw zawarciu zgniłego pokoju, otrzymał z urzędu powtórnie napomnienie.

— Constitutionnel obwieszcza dziś uwolnienie p. Drouin de l'Huys z grona senatorów w następnych wyrazach: Wiele żurnali głosi, że nazwisko pana Drouin de l'Huys nie znajduje się na liście senatorów. — Wicekról Egiptu nadał uczonemu francuskiemu akademikowi panu Jomand godność beja. Jomand od roku 1798 nie był w Egipcie; trudnił się atoli bez przerwy tym krajem. On to kierował pracami owego wielkiego dzieła o Egipcie, które na rozkaz Napoleona I. na widok wyszło, i odtąd w ciągłéj zostawał korespondencyi z rządem egipskim.—W ostatnim poniedziałku podpisano na rzecz pana Adolfa Dennary przywiléj teatru, mającego być wystawionym na boulewarze sewastopolskim i który w projekcie oznaczono nazwą: Teatru ludowego »Théatre du peuple«.

— Między Anglią, Francyą, Hiszpanią i Belgią toczą się układy względem zniżenia cła wchodowego od wielkiéj ilości towarów. Pracują w tych krajach nad obszernym w téj mierze projektem.

— Dziś popołudniu gruchnęła wieść, że cesarzowa rodzi, są nawet ludzie, czekający przy kratach tuileryjskich, aby z pierwszéj ręki zaraz otrzymać wiadomość o tym ważnym wypadku. Lecz wiadomość ta jest za wczesna, i nie tak prędko nastąpi. Cesarzowa zaniechała myśl chloroformowania się w czasie rodzenia.

— O konferencyach nic nowego, dowiadujemy się tylko, iż Sardynia na konferencyach dwóch mieć chce pełnomocników.

Anglia.

Londyn, 5. Lutego. — Posiedzenie parlamentu obecne odznacza się od wszelkich innych, które zapamiętać mogę, tą nader ważną okolicznością, że nie ma ono żadnych dla siebie prac przygotowawczych żadnego przedmiotu swojéj działalności, jeżeli wojna ustanie. Jak po zawartym pokoju wojska, zielonemi wieńcami ozdobne, do swych wracają zagród, równie członkowie mogą gotować się w podróż i raz przecie przepędzić lato w swych dobrach, jeżeli pokój nastąpi. Ale — czy też będzie pokój, jeżeli życzenia rzeczywistością się stają, jeżeli życzenia ludu tak są głosem Boga, jak głos ludu, tedy nader dalekiemi są widoki ku rozwiązaniu pokojowemu. Chyba żebyśmy chcieli zrównoważyć niezachwianą chęć, jaką lud angielski dla wojny okazuje, z skłonnością, jaką niezaprzeczenie lud francuski zdaje się być przejęty. Rzecz tą przewagąby to odniosło, co się możniejszym podoba. Lecz i to w Anglii oznacza się *wolą* stałą narodu; w kraju sąsiednim nie jest to tak łatwą rzeczą, Mąż, który w ostatniéj instancyi ma rozstrzygnąć, puścił się w wysoką grę, rachuby jego są ważne, i któż zdoła powiedzieć jaka zrodzi się decyzya z Chaosu przyczyn i pobudek. Oczekują tu prawie bez tchu, orzeczenia ostatecznego słowa, i zda mi się, że widzę cień, choć tylko może słaby, wciskający się między przymierze zachodnie. Pan wiesz, że nie należę do tych, których życzenie własne zaślepia, sprawiając, iż na rzeczy czarno patrzę, i że za mało jestem pessymistą, abym niebezpieczeństwa niewidział; ale w cichości muszę przyklasnąć dyplomacyi rosyjskiéj, choć to z złorzeczeniem czynię. Ministerstwo nie ma się czego obawiać parlamentu.

Morning Post zawiera artykuł wojenny względem nieporozumień angielsko amerykańskich dodając w końcu, że zerwenie relacyi dyplomatycznych nie pociągnie wcale za sobą kroków nieprzyjaznych. — Jenerałowi sir John Burgoyne nadano godność barona w nagrodę zasług w Krymie.

— Urzędowa gazeta londyńska ogłasza raport co do wydatków i przychodu państwa z roku 1855. Podług tego wydatki wynosiły 84½ milion fst., a przychód 63½ mil. fst. Niedobór przeto czyni 21 mil. fst.

Taż gazeta ogłasza statuta nowego orderu wojskowego, mającego otrzymać nazwę: The Victoria Crocs.

— Times, która w dzisiejszym numerze nic nie mieści o pokoju, rozwodzi się nad raportem komisarzy wysłanych za wojskiem sewastopolskiem, wyrażając się nader cierpko o półkowniku Gondonie. Mąż ten, syn lorda Aberdeena, przydany był do boku jeneralnemu kwatermistrzowi, i odznaczył się równie z nim wielką nieczynnością i niewiadomością. W Maju jeszcze miał on tę śmiałość zaprzeć, że w wojsku panował niedostatek jaki. Jakież wiadomości mógł naczelny minister odbierać od takiego męża? Pułkownik miał u dworu posadę. Możnaż było przeto przypścić, aby królowa Jéj Mć z takiego źródła prawdy się dowiedziała o stanie wojska? A przecie on jak i naczelnik jego obsypani zostali zaszczytami, i właśnie do takich w kraju powołani są narad, których w czynnéj służbie okazali się, jeżeli się mamy łagodnie wyrazić, niezdolnymi.

Szalupy kanonierskie w liczbie 26, zostające pod rozkazami kapitana Condringtona wypłynęły wczoraj z portu Portsmouth udając się do tak nazwanéj Matherbank. Pierwsza i druga dywizya całéj flotyli kanonierskich szalup zejdzie się w Portland, trzecia i czwarta zaś w zatoce Stock.

Posiedzenie izby wyższéj z d. 4. Lutego. — Lord Brougham składa petycyą rady gminnéj z Shefield, użalającą się na zbyt wielkie koszta, jakie opłacają do sądów księstwa, oznajmiając zarazem, że przedłoży bill zamierzający reformę owych sądów. Lord kanclerz odpowiada, iż rząd już wypracował projekt do prawa w téj mierze, który w znacznéj części zaradzi złemu wzmiankowanemu. Karól Grey oznajmia, iż w następny piątek zapyta się lorda Clarendona co do sprzeczności zachodzącéj między depeszą pułkownika Rose z dnia 25. Marca i depeszą lorda Stradforda de Redcliffe z dnia 27. Maja. Lord Derby i lord Ellenborough domagają się przedłożenia dokumentów ściągających się na poddanie Karsu.

Posiedzenie izby niższéj. — Izba zamieniła się w komitet celem obradowania nad projektami do prawa względem żeglugi parowéj. Lawe otrzymuje pozwolenie wniesienia billu, zamierzającego usunięcie różnych ceł ciążących na marynarce. Zmniejszenie ciężaru, jakiegoby marynarka angielska przez to doznała, wynosiłoby podług zdania wnioskodawcy około 200,000 funt. szt. Pan G. Grey otrzymuje pozwolenie wniesienia billu, który ma na celu naprawę administracyi politycznéj w stolicy państwa. Pan Georg proponuje system irlandski i pragnie, aby cała odpowiedzialność i dyrekcya w ręku jednego komisarza spoczywała. Lord Drumlanring wręcza odpowiedź królowéj na adres. Horsman otrzymuje pozwolenie wniesienia billu zmierzającego ku poprawie więzień irlandskich. To samo dzieje się co do 5ciu innych billów Whiteridesa, mające na celu przyspieszenie postępowania w sądach kancelaryjnych, dotąd tak bardzo wolnego. Pan J. D. Tritygerald upoważnia się do wniesienia projektu do prawa, który zamierza usunąć Enumbered Estates Court w Irlandyi i rozszerzyć zakres sądowniczy w sądach kancelaryjnych w Irlandyi.

Posiedzenie izby wyższéj z d. 5. Lutego. — Na wniosek lorda kanclerza odczytują po raz drugi billę: Leases and Sales of Settled Estates.

Posiedzenie izby niższéj. — Z powodu interpelacyi Cobdena przyrzeka lord Palmerston przedłożyć izbie korespondencyą ze Stanami Zjednoczonemi prowadzoną, skoro tylko będzie zupełną. Pan Glyn pyta, czyli kanclerz skarbu ma zamiar wnieść o rewizyą statutów banku angielskiego. Kanclerz skarbu nie chce tego wniosku podnieść, dodaje atoli, że nie ma nic przeciwko temu, aby przedłożył komitetowi pytania w tym przedmiocie do zaopiniowania. Pułkownik Dunne pyta się naczelnego ministra, czy to jest prawdą, że sprzymierzeni zawarli z Rosyą zawieszenie broni, i jeżeli się rzecz tak ma w istocie, czy zawieszenie to ściąga się także do operacyi na morzu i do teatru wojny w Azyi. Lord Palmerston odpowiada, że ze względu na układy o pokój zgodzono się między innemi i na to, aby było zawarte zawieszenie broni wtenczas, gdy punkta przedwstępne będą podpisane. Punkta atoli te dotąd nie zostały jeszcze podpisane. Wtenczas dopiero, gdy nad temi punktami w Paryżu się rozwiodą i takowe podpiszą, może być mowa o układach co do zawieszenia broni. Sir de Lacy Ewans pyta się, czyli podczas zawieszenia broni, Rosyi zostawione będzie morze wolném, tak, że mogłaby wojsko i żywność z miejsca na miejscę wysadzać i lądować. Lord Palmerston oświadcza, że warunki, pod któremi zawiera się zawieszenie broni, są rozmaite. Zresztą byłoby przedwcześnie tą kwestyą się zajmować, gdy jeszcze wstępne punkta pokoju nie zostały podpisane. Potém wnosi czcigodny lord, aby izba wyrzekła podziękowanie panu Ley, który usunął się z urzędu kancelisty izby, który 42 lat piastował. Disraeli popiera wniosek, który też jednomyślnie przyjęto. Pan George Grey otrzymuje pozwolenia wniesienia bilu mającego na celu reformę zarządu policyjnego w Anglii i Wales. Wniosek pana Brotherlana, aby po północy zawieszono debaty gdyby tego żądano, odrzucony został 111 głosami przeciw 55.

Posiedzenie z d. 6. Lutego. — Minister kolonialny pan Labouchere składa przysięgę jako nowo obrany członek za Taunton. Wchodząc do izby przywitany został głosem radości od stronników ministerstwa. Potém odczytano kilka bilów lokalnych.

Hiszpania.

Madryt, 31. Stycznia. — Kortezy przyjęły po krótkich debatach projekt do prawa, wedle którego, stósownie do prawa o przedaży dóbr, baszty, fortyfikacye i posiadłości do ministerstwa wojny należące, bez których może się obéjsdź, mają być równie na przedaż wystawione. Nie jedno miasto przez wykonanie tego prawa zejdzie ze rzędu fortec; pieniądze, jakie ze sprzedaży takich budowli wpłyną do kasy rządowéj, mają być obrócone częścią na wzmocnienie twierdz, które będą jako takie, wskazane częścią na powiększenie i uzbrojenie floty.

Austrya.

— Nowo wydany statut urządzający c. k. korpus adjutantów, zawiera w sobie te ważniejsze przepisy: Korpus ten pełni wyższą służbę adjutancką przy JCMci i w armii tudzież służbę biórowych referentów w oddziałach czynnosci wojskowych wyższych władz armii. Korpus ten składa oddzielny dla siebie etat. Naczelnikiem onego jest zawsze pierwszy jenerał adjutant cesarski. Do składu tego korpusu należą: *a)* wszyscy adjutanci JCMci; *b)* jenerałowie i oficerowie zostający w służbie kancelaryi centralnéj wojskowéj; *c)* jenerał adjutanci, adjutanci skrzydłowi, korpusowi i adjutanci jeneralnych komend; przełożeni służby ogólnéj administracyi wojskowéj i oficerowie przydzieleni do referatów przy naczelnéj komendzie armii tudzież jeneralnych komendach krajowych, a nakoniec *e)* oficerowie przydzieleni do pomocy adjutantom w korpusach armi. Liczba adjutantów wszelkich stopni przy JCMości i w kancelaryi centralnéj oznaczoną będzie przez rozkaz JCMci, zaś liczba pod *c) d)* i *e)* wymienionych jest: 11 jenerałów i pułkowników, 18 podpułkowników, 18 majorów, 58 rotmistrzów 1éj klasy, 10 rotmistrzów 2éj klasy i 10 poruczników. W tym korpusie nie ma podporuczników. W czasie pokoju przy każdéj komendzie armii, tudzież przy jeneralnéj komendzie w Zagrzebiu, jest jenerał adjutant, przy 1éj 2éj i 3éj armii po dwóch adjutantów skrzydłowych, przy 4éj armii i w Zagrzebiu po jednym. Liczba ta powiększoną będzie w czasie wojny w miarę mobilizacyi. — Oficerowie korpusu adjutantów winni znać służbę wojskową, posiadać wykształcenie administracyjno-wojskowe, oprócz języka niemieckiego znać inny jeszcze jaki i biegle jeździć na koniu. Do korpusu tego przechodzą adjutanci z różnéj broni, którzy się odznaczają, są bezżenni i niemają spełna lat 30. Liczba aspirantów nie przechodzi 12. Pobierać oni będą nauki administracyi wojskowéj w Wiedniu i składać egzamina. Aspiranci liczeni są do téj broni, z któréj wyszli zanim wejdą do służby czynnéj w adjutanturze. Ubiór adjutantów jest: kapelusz z piórem jeneralskiém, ciemno-zielony mundur, szkarłatny kołnierz i wyłogi, guziki białe u tych, którzy są przy JCMci lub w kancelaryi centralnéj; żółte u innych. Szarfa z lewego ramienia do prawego boku.

— Times donosi z Wiednia telegrafem, iż JCMość ze względu na przyjaźń dla królowéj Wiktoryi ułaskawił pułkownika Türra który przytrzymany został jako niegdy zbieg austryacki w Bukareszcie, dokąd z polecenia władz wojskowych angielskich przybył za kupnem prowiantów wojskowych.

Grecya.

Nowy poseł turecki w Atenach Riza bej, miał zaszczyt wręczyć dn. 11. Stycznia listy swoje wierzytelne królowi Ottonowi; przyczem przemówił do do króla w te słowa:

Najjaśniejszy Panie!

Powołany przez mojego Najj. monarchę JCMość sułtana w celu ponowienia napowrót związków między Grecyą a Turcyą, nie znajduję dość słów, aby wyrazić WKMości radość moją z téj tak zaszczytnéj misyi, i że mogę rozpocząć obowiązki urzędu mego przy tak szczęśliwéj sposobności. W. K. Mość możesz być przekonanym, że w charakterze moim jako tłumacz wierny przychylnych dla Grecyi usposobień mojego dostojnego Pana usiłować będę wszelkiemi sposoby, aby utrzymać nienaruszenie zgodę i spoić ściśléj węzły przyjaźni, jakie powinny łączyć oba państwa tylu interesami istotnemi z sobą związane. Nie omieszkam również Najj. Panie, chwytać gorliwie za każdą sposobność, aby w oczach w. Porty dodać wagi dowodom dobrego sąsiedztwa i przyjaźni obu państw, a nie wątpię, iż rząd WKMości przez czas mojéj tu misyi dowody te objawiać. Są to Najj. Panie, serdeczne moje życzenia, i ośmielam się żywić nadzieję, iż wysoka przychylność WKMości wspierać mię będzie w ich urzeczywistnieniu.

Król na tę przemowę odpowiedział.

Wysoka wartość jaką przykładam do dobrego porozumienia się między Turcyą a Grecyą, dozwala mi z wielką przyjemnością przyjąć pismo, którem JCMość sułtan upoważnia Pana jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze moim. Miło mi, że wybór dostojnego twego monarchy padł na osobę Pana, który tyle okazujesz gorliwości, aby być wiernym tłumaczem przyjacielskich uczuć sułtana, z którem moje uczucia zupełnie się zgadzają. Możesz być przekonanym, że rząd mój starać się będzie wspierać usiłowania twoje, ab stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa między obu krajami uczynić ściślejszemi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Lutego. — Dowiadujemy się z pewnego z źródła, że dyrektor teatru w Głogowie pan Keller otrzymał koncesyą na dyrekcyą poznańskiego teatru łącznie z bydgowskim i leszczyńskim od d. 1. Kwietnia r. b. na dwa lata.

Grodzisk, 6. Lutego. — Spotkało tu jednego obywatela nieszczęście, iż czyszcząc rynnę na dachu spadł i złamał sobie krzyże. W skutek tego umarł wczoraj. — Podczas panującéj w zeszłym tygodniu zamieci, utraciły cztery osoby życie w naszéj okolicy. — Wczoraj wieczorem około godziny 10éj wybuchnął ogień na folwarku w Dakowach. Wszystkie budynki i stajnie i stodoły spaliły się. Urzędnicy gospodarscy byli u dziedzica w Dakowach na uczcie mięsopustnéj. Żywy inwentarz ocalono, ale spaliły się w stodołach znaczne zapasy paszy. Ponieważ nie masz roku, w którymby nie zgorzało kilka budynków na którym z folwarków do dóbr dakowskich należących, przeto domyślają się, że jedna i ta sama ręka niegodziwa ogień podkłada. Podobno już na trop wpadnięto złoczyńcy.

Opalenica, 8. Lutego. — Wczoraj wieczorem dotknęło nasze miasto wielkie nieszczęście. Około godziny 9éj wybuchnął u nas pożar i pochłonął 10 domów mieszkalnych i dwie stajnie. Ponieważ wielki dął wiatr, a dachy były słomiane, przeto ogień tak nagle się rozszerzył, że większa część mieszkańców dotkniętych tą pogorzelą tylko uniesła życie i wszystko straciła. Jedna tylko krowa się spaliła w obórce, pod którą złośliwa ręka ogień podłożyła. — Kradzieże u nas się upowszechniły: dawniéj kradziono perki i gęsi, dziś kradną świnie, bydło i zboże. Na folwarku Paryżynek skradli złodzieje wszystko zboże pozostawione niezwiane na bojewicy w stodole. Aby z tém zbożem ujść, wyłamali złodzieje trzy mocne kłódki.

Przybyli do Poznania 11. Lutego.

BAZAR: hr. Mielżyński z Kotowa, Nieżychowski z Granówka.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: May z Glogowa, Meyer z Duisburg, Sander z Lipska, Russak z Gniezna, Hausen z Leszna, Wallner z Berlina, Lehn z Jarocina, Krieger z Bolewic.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Bageński z Frankfurtu n. O, Klein z Szczecina
HOTEL BAWARSKI: Koszutski z Popówka, Ocken z Stolpe, Wrzesiński z Wągrówca, Langermann z Swinemünde.
HOTEL DU NORD: prob Trams i z Popowa, Leichtentritt z Berlira.
POD CZARNYM ORŁEM: Wiśliczeny z Konarska, Łakomicki z Baszkowa, Jagielski z Świątkowa.
HOTEL PARYZKI: prob. Borowicz z Brodnicy, Osmolski z Chodzieża, Rogaliński z Ostrobudek, Sempołowski z Gowarzewa.
HOTEL BERLINSKI: Pokornowski z Uszeniana, Kukliński z Bitów, Gałężewski z Chełmna.
POD WIELKIM DĘBEM: Kęszycki z Piekar.
HOTEL EICHBORNA: Zöllner i Fränkel z Gdańska, Bursch z Koźmina, Lax z Kró ewca, Berg z Chodzieża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: prob. Chodkiewicz z W. Łąk, ul. Zamkowa Nr. 4.

Dnia 16. Lutego r. b. z rana o godz. 9téj odbędzie się w ***Pakości*** w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ***Adama Mickiewicza;*** o czém zawiadamia się czciciele nieboszczyka Wieszcza polskiego.

Kąpielnia z kory garbarskiéj

przy ulicy Wodnéj 17.

W skutek życzenia wielu lekarzy, opala się powyższa kąpielnia, co się niniejszém donosi gościom tychże kąpieli używającym.

Dominium ***Goździchowo*** ma 1200 kóp pięknéj trzciny na sprzedaż.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo w ***Niepruszewie*** pod Bukiem położone, z 60 mórg pszennéj roli się składające, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można za listami frankowanemi u obywatela F. Degórskiego w Buku lub u podpisanego właściciela w Biechowie pod Wrześnią.

S. Przybylski.

Nasiona koniczyny, z odstawką do Poznania, Śremu lub Nowegomiasta n./W. kupuje i płaci jak najwyższe ceny

Ludwik Kantorowicz, przy ulicy Szerokiéj Nr. 10.

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu,*** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera,*** na przeciw zegaru pocztowego.

Doniesienie dotyczące rółnictwa.

Podaję do publicznéj wiadomości, iż skład wszelkich

NASION POLNYCH

w najlepszym świeżym gatunku, dostatecznie zaopatrzony został.

Zarazem polecam

GUANO PERUWIAŃSKIE, SALETRĘ Z CHILI,

jako też wszelkie gatunki ***kukurydzy,*** która w początku kwietnia nadesłaną zostanie.

Mam także na składzie ***owies saski do siewu, Okla, Rio-frio żółtawe i białe cebulowe kartofle.*** Poznań w Lutym 1856.

Teodor Baarth.

Zamówienia na nasiona ogrodowe od Pana ***Henryka Mette*** w ***Quedlinburgu*** przyjmuję każdego czasu i starać się będę o jak najlepsze wykonanie. ***Spis cen*** znajduje się u mnie do przejrzenia. — Poznań w Lutym 1855. ***Teodor Baarth,*** przy ulicy Szewskiéj Nr. 20.

Doniesienie dotyczące róln ctwa.

Pohla nowe nasiona olbrzymich buraków

w znanéj dobroci i sile kiełkowania, funt 15 Sgr. za centnar 50 Tal.; — gdy sprzęt z morgi od kilku lat wielu bardzo Panom gospodarzom wydał 300 do 400 centnarów, przeto powoduje mię już to samo do wstrzymania się od wszelkich pochwał co do tychże,

biała angielska olbrzymia marchew z zieloną główką, wprost z tamtąd sprowadzone nasienie, za funt 25 Sgr.,

taka sama, nasienie tutaj zebrane, za funt 15 Sgr.,

jako też wszelkie inne nasiona ekonomiczne, warzyw i kwiatów, poleca w znanéj dobroci handel nasion

Georg Pohl,

w Wrocławiu, Elisabethstr. 3. (früher genannt Tuchhaustrasse).

(Aby zapobiedz nieporozumieniom, upraszam o wypisanie całkiem mego imienia »Georg« przy zamówieniach.)

Świeżą nadsełkę ***karawanowéj herbaty Pecco z kwiecie m*** otrzymał znów ***z Warszawy*** i poleca takową w przewybornym gatunku Handel

A. Kluga, przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 3.

Jałowiec bez odoru i niespleśniały, poleca handel legum'n

Moritz Briske, przy narożniku ul. Wronieckiéj i Kramarskiéj Nr. 1.

Do wynajęcia

jest mieszkanie, składające się z lokalu handlowego, dwóch pokoi, kuchni, remizy i suchych sklepów na ulicy Wodnéj Nr. 2. Wprowadzić się można zaraz, lub od 1. Kwietnia

Bliższe warunki wskaże Handel żelaza.

F. Oberfella i Spółki.

W domu pod Nrem 2. Sto Marcińskiéj ulicy znajdzie kilku uczniow chodzących do klass przyzwoitą stancyą i stół wraz z dozorem. Bliższą wiadomość udzieli gospodarz domu.

Nową nadsyłkę kawiaru świeżego astrachańskiego jako i Bouillon świeży co tylko odebrali

Bracia Andersch.

Szampanki próżne kupuje i płaci najdroższe ceny ***Leon Żupański,*** Stary Rynek Nr. 54.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 11 Lutego 1856	Stopa Ct	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1850. . . .	4½	101	—
dito z roku 1852. . . .	4½	101	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	96¼
dito z roku 1854. . . .	4½	—	101
Obligi długu skarbowego	3½	—	86½
dito premiów handlu morskiego .	—	147¾	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	86
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito dito	3½	—	86½
Listy zastawne Marchii Elekt i Nowéj	3½	—	96¾
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	91½
dito Pomorskie	3½	—	96¼
dito W. X. Poznańskiego	4	—	101
dito W. X Pozn (nowe) .	3½	90½	—
dito Szląskie	3½	—	91½
dito Prus zachodnich	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93½
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	96